

ŚWIADOMOŚĆ DZIECKA BOŻEGO 4.03.2017 – wieczorne – część 3

A więc jesteśmy urodzonymi królami. To co mówiliśmy wcześniej. Król, kiedy się rodzi, a jest jeszcze niemowlęciem, nie ma pojęcia, że jest królem i wygląda jakby nie był królem, ponieważ nie wie co to znaczy, że kiedy wyda rozkaz, to wszyscy muszą to wykonać. Ale kiedy dorasta, zaczyna coraz bardziej doznawać, że jest królem, a królom należy się, by rozkazywali. I zaczyna się tego uczyć, żeby nie być głupim królem. Studiuje Słowo Boże, aby żyć każdym słowem. Bóg mówi, że będziesz to miał, będziesz to miała, będziesz to czytać, będziesz według tego żyć nieustannie, żeby czynić to, co się podoba Bogu. Mamy całkiem nowe życie. Paweł pisał, że już nie żyję ja, ale żyje we mnie Chrystus, bo On tak żył. To nie było tak, że On układał jakąś nową naukę, ale to było rzeczywistością jego życia. Wszyscy wiemy, bardzo dobrze wiemy, że lepiej żeby żył w nas Chrystus niż my, bo my siebie zgubimy, a On nas zbawi. Ale wiedzieć, a zrobić to są dwie różne rzeczy. Przyjąć to w ten sposób, żebym ja już nie żył, ale żeby żył On, to jest ustąpić Mu miejsca. A ustąpić Mu miejsca, to trzeba się unizić. A człowiek ma w sobie pychę i dumę i nie umie się unizić nawet przed Chrystusem i diabeł to wykorzystuje, żeby chociaż jest wierzącym, czy wierzącą, nie ustąpić miejsca Chrystusowi. Jest wojna. Z jednej strony człowiek zdaje sobie sprawę, że jeśli będzie żył dalej po swojemu, to zginie, a jeśli będzie żył w nim Chrystus, to będzie zbawiony, ale kiedy zacznie żyć w nim Chrystus, wtedy przestanie się podobać innym ludziom, bo nie będzie żył już tak jak oni by chcieli. Za każdym razem, kiedy to nie ty, lecz Chrystus, to będziesz miał kłopot. Potrzebujemy w ten sposób myśleć i wyciągać prawidłowe wnioski z tego, co to znaczy, że dzisiaj już nie jesteśmy dla siebie ale dla Niego. Jego własność. Wypiszesz to sobie wszędzie. Jest napisane: „A oni wypiszą na sobie *własność Boga*.” Oni przyjmą to jako najwyższy zaszczyt. Jestem własnością Boga. Przyjąć to, zaakceptować. Wiecie, my to wiemy, to jest zbawcze, to wyciąga nas z naszego "ja", to daje nam inny charakter, inne myśli, inne pragnienia. Daje nam miłość, pokój, radość. Kończy się egoizm, kończy się szukanie swego, zaczyna się swoboda, czystość życia z Bogiem. Kiedy Chrystus przejmuje władzę, my zyskujemy. Kiedy mądry król króluje poddani się cieszą, a kiedy głupi król króluje, to co? Uciekają z państwa, bo wiedzą co im grozi. Niech króluje Pan Jezus Chrystus i niech to nas napełnia, bo to jest dla mnie i dla ciebie bardzo ważne.

Bóg postanowił zbawić nas nie na zasadzie, że nauczy nas jak żyć. Bóg postanowił zbawić nas na zasadzie, że zamieni nam życie. Nasze zabierze, a da nam Swego Syna, bo przez Syna Jego mamy Boże synostwo. To jest dopiero zwycięski lud. Przecież Bóg chciał zawsze mieć zwycięski lud. On chciał mieć ufnie posłusznych Mu żołnierzy. Pamiętacie Mojżesza z rękami wzniesionymi do góry, jak zwycięża armia Pana, a kiedy Mojżeszowi ręce słabną, zaczyna armia Pana przegrywać. Kiedy znowu podnosi ręce, znowu wygrywają, aż w końcu stają pomocnicy, podtrzymują mu ręce i dopóki jego ręce są wzniesione do góry, dopóty zwycięża armia Pana. Bóg pokazuje, że w modlitwie do Niego jest zwycięstwo, bo trwającym w społeczności z Nim dane jest zwycięstwo nad każdym złem. Kim jesteś, pomyśl kim jesteś? Jeśli myślisz o sobie, bracie, czy siostrze, że urodziłeś się w tej czy w tej miejscowości, jestem taki czy inny, to nadal jeszcze źle myślisz. Gdzie się urodziłeś, urodziłaś? Gdzie jest twoja ojczyzna? Skąd bierzesz rzeczy potrzebne do codziennego życia? Skąd czerpiesz siły, żeby żyć tu na ziemi? Czy to jest Pan? Czy to jest Jezus? Czy to jest to zwycięstwo? Zobaczcie, jak wielu ludzi kołysze się na dwie strony i nie może stanąć na nogi normalnie, żeby iść za Panem, ciesząc się Nim. A przecież Pan jest większy od tego, który jest w świecie. Tylko strach, obawa, lęk, niepewność powodują to, że człowiek się zaczyna zabezpieczać i zaczyna inaczej postępować inaczej niż chce Bóg. Jak powinniśmy wygrać tę bitwę? Wiecie, my wiemy

jak powinniśmy się jako dzieci Boga do siebie odnosić, my wiemy jakie powinniśmy mieć słowa dla siebie, my wiemy jakie czyny powinny być między nami. My wiemy, bo czytamy Biblię. Ale jeśli tego brakuje, to co powinniśmy powiedzieć? Że zaniedbaliśmy Pana i On został zatrzymany w swojej pracy. Niech On wypełnia nasze życie. To kim byliśmy wcześniej, to nikogo prawdziwie nie powinno obchodzić. To kim jesteśmy teraz jest najważniejsze. Jak myślimy teraz, czy jesteśmy myśli Chrystusowej.

Wiecie, kiedy diabłu się uda przedrzeć przez wspaniałość Chrystusa, wtedy będzie cię atakować rzeczami, którymi kiedyś cię powalał. Nie znaczy, że cię powali, ale będzie strasznie cię dręczyć tymi rzeczami. Jednak jeśli nie zejdziesz z drogi Bożej, to nigdy do takich rzeczy nawet nie dojdzie. Nigdy! Ponieważ będziesz miał pełnię zwycięstwa. Najgorzej jak człowiek zaczyna odpuszczać sobie życie chrześcijańskie i wtedy diabeł napada starymi rzeczami, zaczyna dręczyć człowieka. I człowiek wtedy zaczyna się skrywać z jakimiś rzeczami, chrześcijaństwo nie staje się wspaniałością, spotkania z braćmi i siostrami nie stają się chwałą, zadowoleniem, a coraz bardziej utrapieniem, bo musisz robić coś, czego naprawdę nie masz. Ale i tak możesz przejść przez to, bo Bóg, jeśli cię nie zostawił jeszcze, to cię przeprowadzi. Będzie nadal pracować, aż wyrobi w tobie to święte zwycięstwo. Aż powstaniesz na nogi w Panu i pójdziesz dalej w Nim. „Tak jak przyjęliście Pana Jezusa, tak w Nim chodźcie.” Chodzić w Jezusie, chodzić jak On, należeć do Niego, być synem zadowolonym, córką zadowoloną, wdzięcznego serca, należeć do Boga. Proste rzeczy powiem wam. Nigdy nie być niewolnikiem człowieka, być niewolnikiem Chrystusa i cieszyć się tym, że dzisiaj możemy zupełnie inaczej żyć.

I stąd później Paweł w 2 liście do Koryntian 3 rozdziale, pisze że sami z siebie nawet pomyśleć nie jesteśmy w stanie, a co dopiero cokolwiek zrobić. A więc odbiera wszelkie szanse diabłu, żeby nas potępiał. Zobaczcie jak Bóg uderza w szeregi wroga. Mówi: „Nawet pomyśleć dobrze nie umiecie. Ale Ja - mówi Bóg - będę was napełniał myślami, które będą was ożywiać i czynami, które będą piękne. I będziecie się radować, ponieważ będziecie widzieć Boga w działaniu.” Najlepsza rzecz, jaka nam się tu trafia, to widzieć jak Bóg działa. Jak Bóg objawia, wprowadza w kosztowności, jak napełnia, jak czyni cię świętym bohaterem, świętą bohaterką. Chodzisz jak syn, jak córka. Chodzisz poważnie napełniony chwałą z nieba coraz bardziej i bardziej. Szkoda ci czasu na coś, co nie oddaje Mu chwały. Cieszysz się gdy widzisz jak dociera to, jak to napełnia, jak to się objawia.

Moja własność. Z jakim upodobaniem Bóg mówi to przez wszystkie pokolenia - „Moja własność. Mój Syn umiłowany. Mój lud umiłowany.” Piękne, kiedy Bóg może tak mówić o nas. On nas stworzył. Dał Syna, żeby nas wzbudzić z martwych. Wszyscy umarliśmy, kiedy On umarł, ale powstał z martwych tylko ci, którzy chcą być Jego ludem, którzy poczytują sobie za najwyższy zaszczyt być Jego dziećmi, którzy do Ojca w niebie nie mówią tylko: „Tak Ojczy”, ale chcą być Mu posłuszni, żeby to słowo brzmiało prawdziwie i Duch Boży mógł w nich działać, wykonując w nich Bożą pracę. Myślenie dzięki Jezusowi jest nadal tu możliwe.